Nr. 163. Należytość pocztowa opłacono gotówką. **Lwów, niedziela 23 lipca 1922.** **Rok V.**

DZIENNIK LUDOWY

ORG... SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 200 Mk, u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Rokowania klubów lewicy i centrum.

Rada Naczelna PPS.

Wobec groźnej sytuacyi, wytworzonej przez przesilenie rządowe, wobec zdecydowanej postawy całej reakcyi, dążącej do opanowania steru rządów w Polsce, oraz wobec nadciągających ataków wstecznictwa na prawa klasy robotniczej i demokracyi — koniecznem jest spotęgowanie czujności i pogotowia całej partyi, by groźny zamach na przyszłość i rozwój ludu pracującego z całą stanowczością odeprzeć.

Celem podjęcia tych ciężkich i odpowiedzialnych wobec Polski zadań, celem przeprowadzenia niebezpiecznych zwłoki postanowień i rozstrzygnięć **zwołuje się do Warszawy na dzień 29. i 30. lipca 1922 roku na godz. 11-tą rano Radę Naczelną P. P. S.**

—•••—

Petraktacye lewicy z klubami centrowemi.

Blok prawicowy kruszy się.

WARSZAWA, 21 lipca. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się porozumiewawcze konferencye tow. Moraczewskiego, p. Witosa i p. Stapińskiego z przedstawicielami klubów centrowych. Wedle powszechnej opinii **K. P. K. i Klub mieszczański nie są przeciwne omówieniu wspólnej podstawy** dla utworzenia rządu.

Opiekcye robi dotychczas klub Skulskiego.

Oficyalna odpowiedź klubów centrowych będzie doręczona dziś o godz. 11 wieczorem.

WARSZAWA, 21 lipca. godz. 24, (tel. wł.) Dotychczas znana jest odpowiedź Skulskiego, który oświadczył p. Witosowi w imieniu swego stronnictwa, że N. Z. L. może działać tylko w porozumieniu z całym zespołem, który wysunął kandydaturę Korfantego. Odpowiedź innych klubów dotychczas nie nadeszła.

Endecya już mówi o rządzie kompromisowym.

WARSZAWA. 21 lipca. (A. W.). „Gazeta Warszawska“ donosi, że najżywszą rolę w pertraktacyach, mających na celu utworzenie rządu kompromisowego odgrywa poseł Witos. W piątek przedpołudniem odbył on dłuższą konferencyę z p. Rossetem, przyczem wysunął koncepcyę **rządu parlamentarnego** o charakterze centrowo-lewicowym z udziałem N. P. R. bez P. P. S. Następnie jednak uzasadniał konieczność utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego z oparciem o grupy centrowo-lewicowe.

—•••—

Sprawa głodu i epidemii na Radzie Ligi Narodów.

LONDYN, 21. 7. (Pat.). Rada Ligi narodów przyjęła sprawozdanie Nansena i propozycyę mianowania komisarza dla zbadania sprawy głodu; następnie rezolucyę, zwracającą uwagę rządów państw będących członkami Ligi narodów na wielką doniosłość konferencyi, jaką Francya ma zwołać w sprawie epidemii oraz innych chorób.

Delegat angielski Fisher, nawiązując do rezolucyi przyjętej w sprawie epidemii przez konferencyę sanitarną w Warszawie, oświadczył, iż niemożliwem jest popierać plan wymagający wydatków w sumie półtora miliona funtów szterlingów; natomiast inny plan, wymagający o wiele mniejszych wydatków, a dotyczący wzmocnienia kordonu sanitarnego, mógłby przynieść zdaniem delegata angielskiego najzupełniej zadowalające rezultaty.

Rada Ligi postanowiła zalecić rządom wzięcie udziału w poniesieniu kosztów, związanych z tą sprawą. Wreszcie Viviani, przedstawiając sprawozdanie prowizorycznej komisyi mięszanej dla zbadania sprawy rozbrojenia, oświadczył między innymi, że należy w ewentualnym projekcie wziąć pod uwagę wyjątkowe położenie niektórych państw, dające podstawę do ich szczególnego zaniepokojenia o bezpieczeństwo granic.

Dalszy spadek korony austryackiej.

Demonstracye przeciwdrożyźniane w Wiedniu.

WIEDEŃ, 21. 7. (AW.). Spadek korony austryackiej w Zurychu do 001 7 8 nie skończył się tylko paniką giełdową, lecz zatrząsł podstawami życia gospodarczego Austryi i wywołał falę drożyzny, której następstwem były demonstracye. Zorganizowani robotnicy i tłum uliczny udali się pod parlament, żądając zapobieżenia przeciw zawrotnemu tańcowi spekulacyi i lichwy.

Silne oddziały policyi, skonsygnowane przed parlamentem i na placach targowych, uniemożliwiły ekscesy. Z chwilą pojawienia się tłumów zamykano momentalnie sklepy, przed którymi rozstawiono posterunki. Drożyzna chleba pociągnęła za sobą drożyznę wszystkich artykułów żywnościowych. Tłuszcze osiągnęły 14 000 koron, cukier 6.000, mięso wołowe 900 koron, ziemniaki 1.400 za 1 kilogram.

Dzienniki wiedeńskie apelują do państw sojuszniczych z prośbą o pomoc, oraz z ostrzeżeniem, by nie przeciągały struny, gdyż wszelka zwłoka doprowadzić może do katastrofy.

EILVESE, 21. 7. (Pat.) Radio. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że Wielka Brytania udzieliła od czasu zawarcia zawieszenia broni Austryi pomocy finansowej 12 milionów funtów. Inne państwa udzieliły Austryi również pomocy. Mówca zaznacza dalej, że poszczególni alianci zrezygnują na razie ze zwrotu tych sum, aby dać Austryi możność ztaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Podwyżka płac urzędników państ.

WARSZAWA, 21. 7. (tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła podwyższyć dodatki od 1 8. urzędnikom i osobom wojskowym z 60 na 80 proc. normalnej płacy. Poza tem postanowiła rada ministrów urzędnikom cywilnym podnieść dodatek wyrównawczy z 50 proc. normalnej płacy na 70 proc.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 21. 7. (Pat.) Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta i jęczmienia oraz ich przetworów w kampanii gorzelnianej na rok 1922 i 1923, wniosek ministra skarbu o zrównanie wysokości niektórych podatków bezpośrednich wnioski ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zmiany własności terytoryalnej zarządu lasów państwowych, w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy obowiązującej ustawy lekarskiej oraz mocy dekretu o organizacyi urzędu ochrony lasów i wniesiony przez ministra spraw wojskowych projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojskowej. W końcu załatwiła Rada ministrów szereg spraw personalnych.

—•••—

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE SEJMIKÓW POSELSKICH.

WARSZAWA, 21. 7. (Pat.) Minister spraw wewn. przesłał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie poselskich zgromadzeń sprawozdawczych.

—•••—

Wojna domowa we Włoszech.

MEDJOLAN. (AW). Sekretarz miejscowego Związku faszystów **Belgri**, został wczoraj w nocy **zabity na ulicy przez komunistów**. Faszyści obsadzili następnie i zdemolowali lokal komunistów.

RZYM, 21. 7. (Pat.). Wł. B. K: Strejki w Medyolanie, Turynie, Asti i Biella trwają dalej. — Gdzieniegdzie przyszło do małych starć.

—•••—

Wyroki sowieckie.

RZYM (Pat.). 21 lipca. Radio. Z Moskwy donoszą, że rosyjski trybunał wojskowy **skazał na śmierć 20 uczniów szkoły wojskowej** w Kronsztadzie za to, że uchylili się od uczęszczania do szkoły.

—•••—

Anglia nie udziela pożyczki Rosyi.

EILVESE. (Pat.). 21 lipca. Radio. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski tak obecnie jak poprzednio nie zamyśla udzielić pożyczki Rosyi sowieckiej.

Gospodarka p. Michalskiego.

P. Michalski w mowie programowej, wygłoszonej w październiku 1921, złożył na wstępie oświadczenie, że tylko pod takim warunkiem mógłby się podjąć wykonania swego programu, jeżeli w najkrótszym czasie — „bo dach pali się nad głową państwa i katastrofa jest bliższa, niż wielu mniema" — dostanie autorytatywne oświadczenie sejmu, że program ten akceptuje bądź jednogłośnie, bądź **bardzo znaczną większością głosów**. A dalej oświadczył, że „przeciw woli sejmu minutę nie będzie prowadził ministerstwa skarbu".

Tak było.

A oto teraz, po roku niespełna, p. Michalski gotów był wstąpić do gabinetu Korfantego, mimo, że mógł liczyć w najlepszym razie na większość kilku zaledwie głosów. P. Michalski przestał się ambicyonować, za wszelką cenę gotów był ponownie objąć tekę ministerstwa skarbu, choć działoby się to przeciw woli sejmu, na którą w swej mowie programowej się powoływał.

P. Michalski stracił zaufanie sejmu z bardzo konkretnych powodów. Był mocny w słowach, wiele obiecywał, lecz wiele z jego projektów pozostało tylko na papierze, a to, co z programu swego wykonał, ratunku państwu nie przyniosło.

P. Michalski projektował następujące lekarstwa, mające uzdrowić finanse: Redukcya urzędów, wydzierżawienie w prywatne ręce przedsiębiorstw państwowych, realizacya reformy rolnej, wprowadzenie daniny państwowej i cały szereg innych pomysłów, mających uzdrowić walutę.

Niespełna całoroczna praca p. Michalskiego dała w rezultacie bardzo znaczne wzmożenie drożyzny, mimo pozornej stabilizacyi marki polskiej i takie posunięcia gospodarcze, które państwu szkodę przyniosły.

P. Michalski przeprowadził co prawda redukcyę urzędów, ale równocześnie powyrzucał na bruk masy funkcyonaryuszy państwowych, z pośród których bardzo wielu pracować mogło dalej pożytecznie. Redukcya urzędów miała na celu zmniejszenie wydatków państwowych. Lecz cel ten nie został osiągnięty, przeciwnie, wydatki wzróść musiały, bo drożyzna po krótkiej fali taniości zaczęła wzmagać się gwałtownie.

P. Michalski wyraźnie zastrzegał się, że z drożyzną walczyć nie potrafi, ale w takim razie nie powinien był oświadczać się za wolnym handlem. Odpowiedzialny gospodarz państwa, oświadczający się za wolnym handlem, powinien był mieć w zanadrzu środki, któreby były zatamowały wszelki wywóz. Wolny handel jest tylko tam możliwy, gdzie większa jest podaż niż popyt. — Tymczasem u nas dzięki wolnemu handlowi tysiące wagonów zboża i bydła odpłynęło za granicę, a w kraju drożyzna tych artykułów wzrosła do niebywałej dotychczas wysokości.

Wierny swemu programowi p. Michalski wydzierżawił przedsiębiorstwa państwowe, choć przecie dowiedzione zostało, że przedsiębiorstwa państwowe i monopole przynoszą największe dochody państwu. Wydzierżawianie przedsiębiorstw państwowych przynosi znaczne dochody tylko dzierżawcom, którzy rzecz prosta, śrubują ceny produktów ile się tylko da, by jak największe dochody mieć z przedsiębiorstwa. Wszelka dzierżawa zakładów państwowych jest zatem wielką szkodą tak dla państwa, jak dla społeczeństwa, jak wreszcie dla robotników w tych przedsiębiorstwach zatrudnionych. P. Michalski zdążył w ciągu roku wydzierżawić część salin, był na drodze wydzierżawienia kolei a potknął się w momencie, gdy z namiętnością walczył o wydzierżawienie monopolu tytoniowego. Dodać należy, że ten właśnie pomysł wydzierżawienia monopolu tytoniowego uczynił go tak bardzo popularnym w sferach wstecznictwa, które niezbyt dawno jeszcze energicznie go zwalczały. I temu ma p. Michalski do zawdzięczenia, że go na swej liście umieścił Korfanty.

Szumnie zapowiadana danina państwowa nie przyniosła w rezultacie spodziewanych dochodów, które miały sprowadzić równowagę budżetu. W komisyach zapodział się gdzieś bujny program p. Michalskiego i wysokość daniny, po której się tyle spodziewano tak zmalała, że nie mogła już poważnie zaważyć na budżecie. Umiejętnie bronili się przed daniną ci, co najwięcej dać mogli, to jest przemysłowcy i obszarnicy i obronić się zdołali, choć p. Michalski był bardzo srogi. Okazał się niestety bardziej powściągliwy, niż zapowiadał.

Natomiast kwestyą podwyższenia podatków p. Michalski interesował się bardzo mało. Gdyby w ciągu roku rządów p. Michalskiego były zostały wprowadzone podatki bezpośrednie, odpowiadające majątkowi i stosunkom opodatkowanych, byłoby nastąpiło zbliżenie do równowagi budżetu. Tymczasem po dziś dzień rozkład podatków jest niesprawiedliwy, nierównomierny w stosunku do majątku i dochodów poszczególnych obywateli. A i te podatki, które obowiązują obecnie, ściąga się jedynie w Małopolsce sprawnie, w Królestwie i administracya jest licha i ludność niechętna do płacenia podatków. Natomiast podatki spożywcze dotykające bezpośrednio wszystkich, silnie wzrosły.

P. Michalski wyrażał konieczność zaprzestania drukowania pieniędzy papierowych; niestety rok gospodarki p. Michalskiego wykazał tak znacznie wzmożony druk pieniędzy, jakiego dotychczas nie było.

Nie wiodło się p. Michalskiemu. Nie dlatego, by program jego nie był praktyczny, ale dlatego, że okazał się zbyt ustępliwy wobec sfer posiadających, które o ratowaniu państwa nigdy szczerze nie myślały; że dalej chciał rządzić absolutnie i że nie umiał czy nie chciał walczyć ze spekulacyą i przemytnictwem.

P. Michalski eksperymentował ale eksperyment przyniósł klęskę i państwu i jemu.

—•••—

KRÓTKIE MORATORYUM DLA NIEMIEC

PARYŻ, 21. 7. (Pat.) Havas. Poincare przesłał delegatowi francuskiemu w komisyi odszkodowań memorandum, ustalające odpowiedzialność Niemiec za ich obecny stan finansowy. Memorandum proponuje dalej, aby komisya odszkodowań stwierdziła fakt umyślnego uchybienia ze strony Niemiec i zażądała nowych gwarancyi w razie zaś udzielenia Niemcom moratoryum w spłacie przewidywanych rat walorami, zaleca memorandum, aby czas trwania nowego moratoryum nie przekraczał 5, ewentualnie 6 tygodni.

FELIKS ZASAŃSKI. 7

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Trwoga która ogarnęła świat, zwolna zaczęła ustępować miejsca nadziei, że wkrótce musi się skończyć okres katastrofalny i ludzkość odetchnie bezpiecznie w swojem władaniu morzami, jak było od wieków.

Niektórzy nawet zaczęli domagać się, by rządy zniosły natychmiast — i tak nie ściśle przestrzegany — zakaz żeglugi!

Tymczasem z miejscowości nadmorskich z różnych stron donoszono o spostrzeżeniu świateł barwnych pod wodą, to znowu słyszano niezwykłe głosy, widywano mgłę czerwoną wstającą z fal. rozpuszczano wieści o pojawieniu się tu i tam olbrzymiego potworu o zielonych oczach; gdzieniegdzie nawet ludzie kąpiący się w morzu odczuwali uderzenia prądu elektrycznego i z krzykiem uciekali na brzeg...

Czy wszystkie tego rodzaju pogłoski należało uważać za wytwór rozgorączkowanej wyobraźni, czy też w tych opowiadaniach kryła się cząstka prawdy, któż to mógł powiedzieć?

Dość, że ludność nadbrzeżna żyła w ciągłem naprężeniu nerwów, a jest rzeczą powszechnie wiadomą, że tego rodzaju stan sprzyja powstawaniu i szerzenia się wśród ludności rozmaitych przywidzeń i pogłosek.

IV.

Dnia 12. maja tajemnica mórz w straszny sposób zamieniła się na tajemnicę wybrzeży.

Oto w dwudziestu pięciu miastach nadbrzeżnych Afryki południowej, ludzie znajdujący się na przestrzeni kilku kilometrów od morza wymarli nagle, jakby piorunem rażeni.

Drugiego i trzeciego dnia śmierć przeniosła się dalej na północ i wschód...

Liczba ofiar szła w miljony...

Afrykę otoczył wieniec śmierci...

O przyczynie zgonów nie wiedziano nic pewnego.

Badania bakteryologiczne nie dały żadnych wyników.

Badania anatomo-patologiczne wykazały zczernienie pęcherzyków płucbych...

Nagła śmierć srożyła się coraz okrutniej.

W przeciągu tygodnia wybrzeża Afryki wymarły zupełnie.

Z zapartym tchem oczekiwała Europa strasznego gościa u siebie.

I przyszła śmierć...

Dnia 23. maja wieść ścinająca krew w żyłach lotem błyskawicy przeleciała Europę.

Oto na polecenie Ojca świętego w całej Italji miały się odbyć tegoż dnia publiczne modły błagalne o odwrócenie zarazy.

Wierni napłynęli tłumami do kościołów i kaplic, skąd ruszyły uroczyste procesje

Włochy rozbrzmiały głosem dzwonów i śpiewem nabożnym...

Dymy wonne kadzielnic wzbiły się ku niebiosom...

I stała się rzecz niepojęta.

Oto w czasie najgorętszych modłów, największego wzniesienia ducha i uszlachetnienia się serc pogrążonych w ekstazie religijnej wiernych, przyszła chyłkiem, zdradziecko śmierć czarna...

Tysiące i tysiące trupów zasłały ulice miast i wsi nieszczęsnej Italji...

Trwoga chwyciła najmężniejsze serca.

Zimno śmierci powiało nad Europą...

Wiedza ludzka rozłożyła ręce bezwładnie wobec tych groźnych wypadków.

— Poczernienie pęcherzyków płucnych towarzyszy nowej śmierci! — tyle umiano powiedzieć.

Co ją powoduje? Jak się od niej chronić?— oto nie wiadome najstraszniejsze, jakie w tym dziwnym roku wzywały napróżno rozwiązania.

Włochy, a wraz zniemi świat cały, okryła żałoba. Czarna chorągiew wzniosła się nad miastami...

Zgroza wstrząsała Europą...

Ucichły zabawy... Umilkły pieśni wesołe...

Zamarły na ulicach uśmiechy...

Rozpacz szarpała ludźmi...

Zabobonny strach szerzył się po świecie...

Czarna śmierć była niepojętą zarówne dla

Jeszcze o Korfantym słów kilka.

„Gazeta Grudziądzka", najstarsze pismo na Pomorzu, prowadzone w duchu katolickim i ludowym ostrzega w jednym z ostatnich numerów przed Korfantym, o którego działalności wie nieco więcej, niż społeczeństwo innych dzielnic Polski.

Cytujemy parę uwag tego pisma o Korfantym ze względu na to, że są opinią nie żadnych kół przewrotowych, ale całkiem spokojnego Pomorzanina.

Prawica — czytamy — uchwala wysunąć jako kandydata na prezesa ministrów Korfantego!

Uchwalenie kandydatury Korfantego na kierownika rządu, to jest policzek wymierzony w twarz olbrzymiej większości narodu, to jest prowokacya tak straszna, tak szalona, na jaką się chyba jeszcze żadna większość parlamentarna w żadnym kraju nie zdobyła wobec mniejszości parlamentarnej, a **wobec olbrzymiej większości narodu!** Bo za tą mniejszością w sejmie polskim — stoi olbrzymia większość narodu

Bo któż to jest Korfanty?!

Panu temu się widocznie zdaje, że naród polski zapomniał jego sprawki z przeszłości. Przeszło dwa lata siedział na terytoryum plebiscytowem jako komisarz plebiscytowy, jakim go niestety mianował rząd Paderewskiego.

Naród cały w tym czasie milczał. Nawet gazety, które przerażone były jego nominacyą, słowa ujemnego nie wzmiankowały o p. Korfantym. Bo nikt nie chciał Niemcom dać broni do walki przeciwko interesom polskim na Górnym Śląsku.

Trzeba było milczeć, aż do chwili obecnej, kiedy sprawa górnośląska ostatecznie rozstrzygnięta, kiedy teraz wreszcie z winy tego właśnie Korfantego, niestety **tylko skrawek, nie wiele nad trzecia część Górnego Śląska dostała się do Macierzy polskiej.**

A niechaj p. Korfanty nie sądzi, że opinia publiczna milczeć będzie, w chwili, gdy on ręce swe wyciąga po ster państwa polskiego — on, który nigdy nie miał zrozumienia dla gospodarczych konieczności państwowych, i który dlatego właśnie i dzięki swej niesłychanej zarozumiałości a dalej dzięki niedostatecznej agitacyi w okręgach rolniczych i dzięki niepoczytalnemu zakreśleniu żądań polskich co do przyszłej granicy, zaprzepaścił prawie dwie trzecie Górnego Śląska.

Ten sam Korfanty, który swą zbrodniczo- lekkomyślną mową z dnia 25-go października 1918 roku i swemi lekkomyślnemi gadaniami w kuloarach parlamentu niemieckiego, przyczynił się we wysokiej mierze do **zaprzepaszczenia Gdańska** — ten człowiek, który z wściekłością zwalczał n. p. „centrowca" Napieralskiego, jako wroga ludu polskiego a potem temu „centrowcowi" sprzedał swą gazetę „Polaka" za sutą zapłatą. A sam poszedł do Napieralskiego do pracy jako redaktor.

Wówczas cały lud górnośląski z oburzenia wprost oniemiał.

Korfanty był wtenczas słusznie tak znienawidzony przez lud górnośląski, że nie śmiał tam wtenczas nawet kandydować przy wyborach.

To wszystko lud śląski pamięta.

Może nie byłoby od rzeczy, gdyby n. p. p. Korfanty sam zażądał od prokuratoryi państwowej wytoczenia mu śledztwa, celem wyjaśnienia wielu spraw — tak, jak to zwykle czynią ludzie, dbali o swój honor osobisty. Stwierdzamy też, że p. Korfanty, który jeszcze w r. 1915 był takim biedakiem, że listownie dopominał się gwałtownie przysłania mu 30 marek miesięcznego honoraryum, 60 marek jako koniecznie mu potrzebnych na „spłacenie zaległego komornego" — dziś uchodzi za zamożnego człowieka.

Jedno w tem wysunięciu p. Korfantego przez stronnictwa narodowo- demokratyczno- chadeckie i t. d. jest bardzo ciekawą rzeczą, że ci narodowi demokraci, którzy go w roku 1912, jak sam pisze w liście z dnia 19. 3. 1912 „**trzy razy denuncyowali u prokuratora za różne zbrodnie** — dziś tego p. Korfantego **wysuwają na prezydenta ministrów.**

Ale klika endecko- chadecko- szlachecka wie dobrze czego chce.

Strach ją zdejmuje przed wyborami. Klika ta obawia się, że jeżeli wybory się odbędą bez „silnej" ręki komisarza plebiscytowego — to lud zmiecie ją z powierzchni życia politycznego. Bo jej winy wobec ludu wołają o pomstę do nieba.

Dziś każdy wie, jak się odbywały plebiscyty. Dziś się wie, że każdy plebiscyt, to bezdeń praktyk niesłychanych, do których wykonania potrzeba ludzi z bardzo mocnem sumieniem, z bardzo mocną ręką. Temi przymiotami p. Korfanty, jako komisarz plebiscytowy się odznaczał.

I dla tych wyżej wspomnianych przymiotów silnej ręki, stronnictwa endecko- chadecko- szlacheckie pragną p. Korfantego widzieć na stanowisku prezydenta ministrów Państwa Polskiego, dla przeprowadzenia widocznie — „sprawiedliwych wyborów".

—•••—

ZAMKNIĘCIE KONFERENCYI HASKIEJ

HAGA, 21. 7. (Pat.) Na wczorajszem końcowem posiedzeniu przyjęto na wniosek przewodniczącego sprawozdania trzech podkomisyi. Następnie zaproponował delegat belgijski przyjęcie przez konferencyę następującej rezolucyi: Konferencya zaleca uwadze rządów na konferencyi reprezentowanych, iż byłoby wskazane i pożyteczne, aby rządy nie popierały czynionych przez ich obywateli usiłowań w celu nabycia własności, która należała przedtem do obywateli nie-rosyjskich i była skonfiskowana po pierwszym listopada 1919. Takie same zalecenie będzie skierowane do rządów nie reprezentowanych na konferencyi haskiej, a decyzya w tej sprawie zostanie przyjęta tylko w porozumieniu z tymi rządami.

Przedstawiając powyższą rezolucyę, oświadczył, że ma upoważnienie od charge d'affaires Stanów Zjednoczonych do zakomunikowania zebranym, iż Stany Zjednoczone, przyłączają się do powyższej rezolucyi. Po krótkich oświadczeniach delegatów francuskiego i włoskiego, została propozycya belgijska przyjęta.

—•••—

PROCES ESERÓW.

MOSKWA, 19. 7. (Pat.) W 33 dniu procesu eserów rozpatrywana była sprawa pierszego zamachu na Lenina w roku 1921.

—•••—

SOWIETY NIE DOCHOWUJĄ POSTANOWIEŃ TRAKTATU.

MOSKWA, 21. 7. (Pat.). Na porządku dziennym 6-go posiedzenia plenarnego mięszanej komisyi specyalnej, zwołanego na żądanie delegacyi polskiej, wniosła ona sprawę wykonywania uchwał powziętych przez mięszaną komisyę specyalną, oraz prac podkomisyi muzealnej i archiwalno - bibliotecznej, powołanych przez tę komisyę. Delegacya polska złożyła na posiedzeniu obszerną deklaracyę, wykazującą złą wolę ze strony rosyjsko - ukraińskiej, która tak ważnych spraw, jak sprawa dzwonów lub sprawa mienia, towarzystwa opieki nad zabytkami, mimo codziennych niemal nalegań delegacyi polskiej, absolutnie nie wykonuje. W deklaracyi oświadczyła strona polska, iż wycofuje swych przedstawicieli z obu podkomisyi, uważając pracę ich za bezcelową.

—•••—

PO UPADKU GABINETU WŁOSKIEGO.

RZYM, 20. 7. (Pat.) Wśród stronnictwa ludowego Popolari, które swojem przejściem do opozycyi wywołało kryzys gabinetowy, zaznaczają się dwa kierunki. Jeden opowiada się za wzięciem większych odpowiedzialności za przyszły gabinet oparty o kontakt Popolarów z socyalistami i wysuwa Medę na premiera, drugi kierunek wypowiada się za rządem bardziej centrowym i jest przychylny kandydaturze Orlanda.

największych mędrców medycyny jak i dla prostaczków.

Pierwszy rzuciłem nieśmiało myśl, że zaraza grasująca po wybrzeżach stoi w pewnym związku z tajemniczymi wypadkami na morzu...

— Ta sama przyczyna, co niszczy okręty śle wybrzeżom zarazę! — mówiłem.

— Jeżeli tak jest istotnie — zawołał ogół — w takim razie przyczyna czarnej śmierci i znikania okrętów nie jest naturalna! Jakiżby zbrodniarz zdołał uśmiercać miljony ludzi na przestrzeniach setek kilometrów równocześnie?

Ginęli nie tylko ludzie lecz i zwierzęta.

Ciemny ogół zapewnieniem lekarzy, że uda się w przyszłości zbadać istotę i pochodzenie nowej, nieznanej dotychczas ludzkości choroby, bynajmniej nie wierzył, a nawet je lekceważył.

Groza śmierci bowiem przyćmiła trzeźwy rozsądek ludzkości i nad rozumem zapanowało uczucie.

— Jeśli przyczyna czarnej śmierci jest naturalna, jeśli ją powodują nowe bakterje — mówiono — niech nam uczeni wytłumaczą, skąd tak nagle wzięły się te zarazki, dlaczego ich przedtem nie było? Dlaczego ludzie umierają setkami w tej samej sekundzie bez żadnych objawów choroby?

Nie zdarzało się nigdy dotychczas, by nawet dżuma uśmiercała ludzi równocześnie, gdy tymczasem w Afryce i we Włoszech umierały całe miasta w jednem mgnieniu oka.

Żadne bakterje tegoby dokonać nie potrafiły!

Straszna zagadka przedstawiała się niemożliwą do wytłumaczenia!

— Kara boska! — te dwa słowa wierzącym wyjaśniały wszystko, a uczeni tym razem innej przyczyny, bezspornej, podać nie mogli.

Śmierć tymczasem, nie dbając o zdania ludzkie, pustoszyła coraz to nowe okolice.

Ubrawszy w wieniec trupów Afrykę całą, szła po krajach nadmorskich Europy.

Spustoszywszy Grecję, Dalmację, Włochy, obiegła Hiszpanję i Portugalję, nie oszczędziła Francji, Belgji, Holandji i Niemiec, zatrzymała się na zachodnich wybrzeżach Danji, tknęła gdzieniegdzie, jakby dla igraszki, Norwegję, potem rzuciła się na umierającą z trwogi Anglję i tu zebrała żniwo najobfitsze...

Pozostali przy życiu byli zbyt nieliczni, by podołać grzebaniu i paleniu zwłok.

Gniły więc trupy na powierzchni ziemi... Wybuchłe wkrótce choroby dobijały rzadką ludność do reszty.

V.

Wszystkie te wypadki były tylko przygotowaniem terenu do działań dalszych...

Dzień czternastego czerwca rozpoczyna epokę przełomową w katastrofalnym roku.

Tego dnia zaczyna się rozwiązanie zagadki nieszczęść...

Miasto Smyrna, obudzone ze snu nocnego, ożywiało się zwolna..

Wtem przeciągły grzmot wstrząsnął powietrzem, zatrzęsła się ziemia...

Wyleciały w powietrze prochownie, składy amunicji i gazownia miejska...

Eksplodowały materyały wybuchowe w aptekach, sklepach i domach...

Przerażona ludność wypadła z mieszkań na ulice...

Od przystani wzbiły się ku niebu ogromne kłęby dymu...

Zawierucha ruszyła ku środkowi miasta... Pożar zaczął trawić odwieczny gród...

Z dalszych dzielnic sunęły w stronę ognia coraz większe tłumy ciekawych, natomiast ulice wiodące od płonącej części miasta napełnili obłąkani z trwogi uciekinierzy.

Starły się dwie przeciwne fale ludzkie...

— Uciekajcie!

Panika zwyciężyła.

Tłum ogarnięty popłochem parł przed siebie, tratując nogami tych, co upadli...

Krew i rozgniecione wnętrzności zmieszały się z błotem...

Uciekał tłum...

A ogień rozszerzał się coraz gwałtowniej... Miotły iskier unoszone wichrem zapalały coraz dalsze ulice...

Wśród tłumów krążyły dziwne pogłoski... Było mnóstwo takich, co uratowawszy swe życie z ognia i ścisku, opowiadali niepodobne do wiary rzeczy.

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow, 21 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W sobotę „Szał miłości", operetka.

W niedzielę „Taniec szczęścia", operetk.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—▪▪▪—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

Dziś, w sobotę 22 lipca o godzinie 3·30 popołudniu premiera „Nowe ghetto", dramat w 4 aktach Dra Theodora Herzla. Tłumaczył J. Ch. Brenner. Reżyserował A. Morawski.

W sobotę, 22 lipca o godzinie 8 wieczorem „Pusta Karczma. Sztuka ludowa w 4 aktach Pereca Hirszbejna. Reżyserował L. Kadison.

—▪▪▪—

CYRK A. CINISELLI, Lwów, pl. Bema. Codziennie wspaniałe przedstawienia atrakcyjne. Wol a tresura koni pod osob. kierownictwem Dyr. Ciniselliego. Bim i Bom w nowym repertuarze. Świetna pantomina z baletem i wiele innych znakomitych, nieznanych dotąd atrakcyi. Początek punktualnie o godz. 20 tej.

—▪▪▪—

DANINA LOKATORSKA. Magistrat przypomina, że termin płatności drugiej i ostatniej raty daniny lokatorskiej upływa z dniem 1. sierpnia 1922. Z uiszczeniem daniny nie należy zwlekać celem uniknięcia natłoku, tembardziej, że po upływie terminu zaległa kwota daniny ściągniętą będzie przymusowo, wraz z odsetkami za zwłokę (5 prc. miesięcznie) i kosztami egzekucyjnymi.

Kasy poboru powyższej daniny, znajdują się w Ratuszu w parterze, drzwi Nr. 38, dla mieszkańców dz. III. w Komisaryacie tej dzielnicy.

ROCZNICA WYMARSZU Legionistów w pole w dniu 6. sierpnia r. 1914, będzie uroczyście obchodzną w tym roku przez stow. byłych Legionistów i Związek Strzelecki obwód Lwów. Program wkrótce zostanie ogłoszony a wspólny Komitet tych Stowarzyszeń raźno się krząta około obchodu tej pamiątkowej uroczystości.

Komitet ten zaprasza wszystkich członków St. byłych Legionistów i Związku Strzeleckiego, by bezzwłocznie zgłaszali się po informacye do lokalu Związku (Zielona 7.) oraz zapisywali się do Komitetu, od którego otrzymają przydział swoich czynności.

Równocześnie uprasza Komitet wszystkie Stowarzyszenia polskie, by w dniu 6. sierpnia nie urządzały żadnych zabaw własnych, gdyż będzie urządzony festyn, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz inwalidów, wdów i sierot po Legionistach, oraz na budowę Domu imienia Józefa Piłsudskiego. Sądzimy, że apel ten będzie należycie zrozumiały i przyjęty przez Zarządy Szan. Stowarzyszeń.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 5650—5750 dol. kanad 5650, marki niem. 10—12, leje rum. 29—30, liry włoskie 250, franki franc. 460. fr. belg. 440, fr. szwajc. 1075, kor. czeskie 120, kor. austr. stempl. 0'15, ft. szterl 24,000 mkp.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. 46 letnia Elżbieta S. wdowa, w mieszkaniu swem przy ul. Sykstuskiej l. 58 usiłowała struć się nieznaną trucizną. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala.

SROMOTNE NIEPOWODZENIE WŁAMYWACZA. Karol Kozioł ze Stanów pow. niskiego, przyjechał do Lwowa i tu dla braku zajęcia wałęsał się, przepędzając noce po ogrodach. Podczas gdy przechodził ul. Kopernika, ujrzał, że w sklepie M. Sontaga wiszą słabe kłódki. Ukrywszy się pod schodami, włamał się w nocy do tego sklepu i wziąwszy worek wiszący na ganku, spakował do niego ubrania i różne towary wartości 400.000 mk. O świcie, po otwarciu bramy, z workiem tym udał się w kierunku Zielonej rogatki. W mieście, jak zwyczajnie, nie było widać posterunkowych, to też spokojnie złodziej zaszedł do lasku między Kozielnikami a Sichowem. Tu patrolujący komendant posterunku w Sichowie, Józef Sikora, ujrzał go, jak uginał się pod pełnym workiem. Złodziej twierdził zrazu, że rzeczy te przywiózł z Górnego Śląska, lecz później przyznał się, że skradł je we Lwowie. Poszkodowany kupiec udał się do policyi, by zgłosić swą szkodę. Ku wielkiej swej radości ujrzał wchodzącego Kozła z workiem, w którym poznał skradzione mu rzeczy. — Nieszczęsnego złodzieja osadzono za kratkami.

TYTONIU NIE BRAKUJE nigdzie — brak go tylko w trafikach i składowniach. Nową składownię bez patentu odkryła policya w podwórzu realności przy ul. Słonecznej, gdzie pomiędzy pakami z żelazem znaleziono dwie paki zapełnione tytoniem. Nikt z mieszkańców tej kamienicy nie chciał się przyznać do jego własności, wobec czego tytoń zdeponowano w policyi.

SREBRO WALUCIARZY. Posterunkowi policyi w zaułkach czarnej giełdy przytrzymali Chaskla Szmaja z Tomaszowa, przy którym znaleziono 100 srebrnych austryackich florenów. Również przytrzymano Chaima Feuersteina z Zaleszczyk, u którego znaleziono 20 sztuk różnych srebrnych monet i kawał złamanego lichtarza srebrnego. — Odebrano im wszystko srebro i zdeponowano w policyi.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Adam Fiałkowski, liczący lat 17, pomocnik sklepowy, spadł z drabiny, przyczem złamał lewą rękę.

Złośliwe psy pokąsały dotkliwie Teklę Koszulińską, Michlę Meszler i Maryę Witek. — Udzielono im pomocy.

ZE STREJKU BUDOWLANEGO. Komisya cennikowa grupy pracodawców zawiadamia, że celem porozumienia się w sprawie likwidacyi skrajku, mają pracodawcy tj. budowniczowie i majstrowie murarscy i ciesielscy zjawić się w sobotę 22 bm.. o godzinie 16-tej w sali Izby rękodzielniczej (plac Strzelecki).

SPORNY SAMOWAR. Berta Dagilewska, zamieszkała przy ul. Gliniańskiej l. 8, poznała w sklepie komisowym N. Nowyk w pasażu Mikolasza samowar tulski z podstawką, który jej w r. 1915 podczas inwazyi rosyjskiej skradziono. Samowar ten oddał w komis na sprzedaż za 120.000 mk. Antoni N., urzędnik wojskowy. — Przesłuchany N. zeznał, że samowar ten kupił w Częstochowie za 13.000 mk, zaś podstawkę kupił we Lwowie na placu Krakowskim. — Aż do wyjaśnienia sprawy samowar zdeponowano w policyi.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W nocy na 17 bm. do willi „Zygma" przy ul. Obwodowej l. 11 dobierał się włamywacz. Właściciel mieszkania Tadeusz Fischer, adjunkt kolejowy, ubrawszy się, począł ścigać złodzieja, strzelając w powietrze dla postrachu. Rzezimieszek zatrzymał się, lecz po zamianie słów zdołał zbiedz. Dnia 21. bm. p. Fischer ujrzał go za rogatką Stryjską i spowodował aresztowanie. Na policyi złodziej podał, że nazywa się Władysław Malymin. Stwierdzono jednak, że jest to Stanisław Greczyło, który był poszukiwany za kradzieże.

Koło dworca na przystanku tramwajowym skradziono Abrahamowi Seidlowi z Lubaczowa portfel z 20.000 mk. i dokumentami.

W wozie tramwajowym Ł. D. skradziono Józefowi Czerpiolowi złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 300.000 mk.

Józefa Tartakowskiego aresztowano za kradzieże.

Różne.

CUDOTWÓRCA. Na pozór zdawałoby się: „Cóż wspólnego może mieć p. Korfanty z n. p. cenami mięsa?

A jednak ten gabinet, który przestał istnieć zanim żyć rozpoczął, — wyobraża autora, „telegramu własnego" pewnego pisma lubelskiego już przez ten krótki moment po ogłoszeniu listy zdołał sprawić cuda, jakich dokonać nie mogą ani grzywny i kary, ani dyktatura żywnościowa. Oto ten telegram w dosłownem brzmieniu:

ZNAMIENNE SYMPTOMY.

WARSZAWA. 19. 7. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu listy gabinetu p. Korfantego, potaniał tu cały szereg artykułów pierwszej potrzeby: tak n. p. cena mięsa spadła o 50 mk. na funcie.

Nie wiadomo, czy publiczność zdoła pojąć dlaczego pos. Korfanty jest takim — pogromcą rzeźników? (:)

Z ruchu robotniczego.

§ DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! Z powodu przedłużania strejku przez pracodawców, zapraszamy delegatów wszystkich Zw. zawod na zebranie w sobotę 22 lipca o g. 6 wiecz. w lokalu Stow. „Praca", Rynek 8.

—2 **Komitet strejkowy pomocy budowlanej.**

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FABRYKI „GAFOTA"! W sobotę dnia 22 lipca o godz. 4 popoł. w lokalu Rynek 8, odbędzie się zebranie wszystkich robotników. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Jawcie się licznie!

§ BACZNOŚĆ TOW. MURARZE I CIEŚLE! Omijać Lwów aż do odwołania, gdyż jesteśmy w strejku.

§ MASZYNIŚCI I PALACZE! Dnia 20 lipca o godz. 10 przed poł. odbędzie się walne zgromadzenie przy ul. Ormiańskiej l. 2. Obecność wszystkich konieczna. —2

Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki!

Ostatnie tygodnie przyniosły nowy wzrost drożyzny i bezrobocia. Ponowiły się wzmożone ataki na prawa i zdobycze klasy robotniczej. W tym samym czasie reakcya zmobilizowała wszystkie swoje siły i wywoławszy **długotrwałe przesilenie**, zmierza do całkowitego opanowania Państwa i przystosowania go do interesów wielkiego kapitału, paskarstwa, spekulacyi i obszarnictwa.

Klasa robotnicza, żyjąca w tem Państwie pod znakiem ciągłych represyi, spadających na ruch robotniczy, nie może patrzeć obojętnie na mobilizacyę sił czarnej reakcyi, na przygotowywaną przez **Korfantych i Trąmpczyńskich** dyktaturę burżuazyi, obszarników i kleru.

Robotnicy! Przeciw zamachom reakcyi na demokracyę — przeciwko próbom uwstecznienia naszego rozwoju — zaprotestujcie imponującym masowym współudziałem

w ZGROMADZENIU LUDOWEM

które odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lipca o godzinie 10-tej przedpołudn. w podwórzu ratuszowym z porządkiem dziennym:

Sytuacya w Państwie w związku z ostatniem przesileniem.

Towarzysze i Towarzyszki, wzywamy Was do zamanifestowania swojej solidarności z całym obozem klasy pracującej w Polsce!

Precz z reakcyą! Precz z zamachami na prawa robotnicze! Niech żyje socyalizm! Niech żyje PPS!

Rada Robotnicza P. P. S. we Lwowie.

Zakończenie strejku robotn. salinarn.

DROHOBYCZ. 21. lipca br.

Wczoraj popołudniu w Stebniku podpisano umowę spółki akcyjnej eksploatacyi soli potasowych z delegatami robotników byłej państwowej żupy solnej.

Umowę podpisali: poseł tow. **Żuławski**, sekretarz tow. **Bobrowski**, sek. tow. **Hałuch** z Borysławia, i delegat Urzędu górniczego, Staufer.

Umowę ujęto w trzy kategorye płacy, oraz ustalono: że uwzględniając system płac wedle wysługi lat, jaki istniał w państwowej salinie, ustanowiono płace tak, iż poszczególny robotnik nie może mieć płacy niższej, jakgdyby ją pobierał w chwili zawierania umowy w b. państwowej salinie.

Deputat węgla ustanowiono: żonatym 36 ctn. metrycznych, kawalerom 18 ctn. m., deputat soli jak dotychczas. Rewizya płac będzie się dokonywała wedle ustanowionego w przemyśle naftowym procentu.

Umowa ta obowiązuje na przeciąg 3 miesięcy z jednomiesięcznem wypowiedzeniem. O ile jedna ze stron umowy nie wypowie, umowa obowiązuje automatycznie na dalsze 3 miesiące.

Po podpisaniu umowy robotnicy rozpoczęli pracę po 7 tygodniach bezrobocia.

Zakończenie strajku należy zawdzięczać dobremu i trafnemu ujęciu sprawy przez posła tow. Żuławskiego.

Wiec w sprawie sytuacyi państw. w Schodnicy.

Dnia 20 b. m. w Schodnicy odbyło się zgromadzenie w sprawie sytuacyi przesileniowej w Państwie. Referował sekretarz Związku górniczego H a ł u c h.

Uchwalono rezolucyę protestującą przeciw akcyi Korfantego, wyrażająca gotowość do bezwzględnej walki, gdyby reakcya chciała utworzyć rząd przeciw klasie pracującej.

Dokoła strejku murarzy.

W drugim tygodniu strejku pracowników budowlanych, raczyli panowie pracodawcy zwołać na dzień 20 bm. wspólną komisyę cennikową na pertraktacyę ugodową. Na obradach przedłożyli rezolucyę, w której twierdzą, że od listopada roku ubiegłego do lipca br. produkty żywnościowe podrożały tylko o 35 proc. Majstrowie mogliby wobec takiego stanu rzeczy płacić za godzinę 400 Mk., względnie 3.200 Mk za pracę całodzienną.

Pracownicy uważali, że to są kpiny ze strony pracodawców i odpowiedzieli, że od listopada do lipca sam chleb poszedł w górę o 150 proc., bo w listopadzie jeden kg. chleba kosztował 110, obecnie 260 Mk., a o ile tłuszcz i inne artykuły? Komisya pracowników widząc, że panowie pracodawcy zwołali komisyę tylko na drwiny, a nie do poważnych obrad nad zakończeniem strejku, zmuszeni byli gremialnie opuścić obrady.

Za przewlekanie strejku należy przeto uczynić odpowiedzialnymi tylko pp. przedsiębiorców.

Nie zdaje się nam, aby ci ludzie przeciągając strunę, czynili dobrze. Zdaje się, że władze, którym powinnoby zależeć na spokoju, powinny wdać się w tę sprawę i uprzytomnić pp. pracodawcom powagę położenia.

Targi Wschodnie.

Specyalne czasopismo naftowe podczas II. „Targów wschodnich“. Koncern naftowy »D ą b r o w a«, którego ryg naftowy zmontowany w osobnej wieży wiertniczej na placu Targów i w tym roku w ruch będzie puszczony, wydawać zamierza w czasie trwania Targów specjalne czasopismo, poświęcone sprawom przemysłu naftowego, w którem zarazem pomieszczenie także znajdą ogólne wiadomości bieżące z II. Taugów.

Goście węgierscy na II. „Targach wschodnich“. Izba handlowa węgiersko-polska w Budapeszcie zapowiada, że prócz samych wystawców zanosi się na przyjazd do Lwowa licznych innych osób interesowanych, którzy wybierają się na Targi celem nawiązania stosunków handlowych.

Wybuch eteru w Warszawie.

W mieszkaniu Grunberga i Erówki przy ul. Brukowej w Warszawie, przelewano eter z gasiora do słoja, tuż obok kuchni, pod którą palił się ogień.

Ulatniający się eter eksplodował i oparzył 6 osób, niektóre w ciężkim stopniu. Ofiary własnej nieostrożności odwieziono do zakładu lecz niczego.

Kradzież na poczcie w Krakowie.

Przed paru miesiącami skradziono listy amerykańskie z dolarami na dworcu kolejowym w Krakowie.

W nocy na 18 b. m. znów **skradziono listy** amerykańskie w sortowni filii dyrekcyi pocztw Krakowie.

Złodzieje dostawszy się do wnętrza przy pomocy podrobionych kluczy skradli zawartość znacznej ilości listów. Straty idą w miliony.

Policyi udało się ująć sprawców kradzieży.

Restauracya Wawelu.

Prowadzone od szeregu miesięcy żmudne prace nad restauracyą gotyckiej części zamku na Wawelu doszły obecnie do wysokości II piętra t. j. miejsca, gdzie ongiś (z końcem szesnastego wieku stała tak zwana loggia to jest obszerna otwarta galerya z oddzielnym widokiem na Kraków. Dochowały się zaledwie szczątki owej galeryi, to też odbudowana ona być musi z gruntu w każdym szczególe i fragmencie. Na dużej przestrzeni wysuniętego naprzód tarasu wykonano parapet kamienny, na którym staną w niewielkiej od siebie odległości cztery ciosowe z kamienia kolumny. Wejście do galerji prowadzić będzie z komnat zamkowych drugiego piętra. Cała gotycka część wraz z loggią zostanie pokryta wysokim dachem miedzianym, poczem usunie się rusztowanie mniejwięcej z końcem listopada br. Wysokość odrestaurowanej już gotyckiej części zamku od poziomu ogródków królewskich do galeryi wynosi 23 metry.

Niebawem podjęte będą roboty około restauracyi t. zw. Latarni to jest małej ozdobnej wieżyczki między Kurzą Stopką, a wieżą Zygmuntowską. Dach Kurzej Stopki pokryto już w dwóch trzecich częściach miedzią. W najbliższych dniach osadzona zostanie na Lubrance duża złocona kula.

Ukończono wreszcie adaptacye sal w budynku poszpitalnym, przeznaczonym na pomieszczenie zbiorów wawelskich. Za kilkanaście dni społeczeństwo polskie będzie mogło oglądać te zbiory, a szczególnie arrasy, których uzyskano dotąd 19 z ogólnej liczby 80 arrasów wywiezionych do Rosyi.

Komunikaty.

× DO WSZYSTKICH ZAWOD. ZWIĄZKÓW KOLEJARZY w okręgu dyrekcyi lwowskiej! Dnia 5 sierpnia odbędzie się doroczny walny Zjazd delegatów Kol. Początek obrad o g. 9 rano. Porządek dzienny i regulamin obrad wysyła się pocztą jako listy polecone. — Zarząd Okręg. Z Z. K.: Ursel, Maxamin.

× NA ZGROMADZENIU ROBOTNIKÓW MŁYNARZY dnia 16 lipca b. r. w sprawie szalejącej drożyzny została powzięta następująca rezolucya: Rozzuchwalone paskarstwo nietylko że nie myśli o podwyższeniu głodowych płac robotników, ale nie uznaje klasowych organizacyi robotniczych, jak np. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego. Wobec powyższego zebrani uchwalają: 1) Zwrócić się do wszystkich Związków Zaw. w celu podjęcia jednej wspólnej akcyi w obronie elementarnych praw klasy robotniczej. 2) W tym celu zwracamy się do wszystkich Zw. Zw., aby wydelegowały swych przedstawicieli na mającą się odbyć konferencyę w dniu 22 lipca b. m., t. j. w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Rynek l. 8.

1000—2 Zarząd

× Z POWODU RZUCONYCH OBELG przezemnie na Związek zawodowy robotników fryzyerskich został mój zakład fryzyerski zbojkotowany. Stwierdzam niniejszem, że cofam rzucone obelgi, które uważam za nieuzasadnione i które w irytacyi rzuciłem.

Ignaz Breler,
zakład fryzyerski,
Kościuszki 5.

Różne.

NOWE PISMO NIEMIECKIE W ŁODZI. W Łodzi dnia 17 b. m. wyszedł pierwszy numer nowego tygodnika p. t „Die Wochenschau“, który ma być pismem bezpartyjnem. Zadaniem jego ma być unikanie wszelkich starć narodowościowych i podporzadkowanie się przepisom prawnym na gruncie państwowości polskiej. Wstępny artykuł kończy się słowami: „My Niemcy tu urodzeni, tu przynależni państwowo, chcemy traktować ten kraj, jako swoją ojczyznę“. Nowy ten tygodnik redaguje p. W. Weinbrich.

Akcya czechizacyjna na Śląsku.

FRYSZTAT, 18. lipca 1922.

Wiadomo, że Czesi używają wszelkich dopuszczalnych i niedopuszczalnych środków, aby przypadła im część Śląska Cieszyńskiego jaknajprędzej zczechizować, aby wykazać światu, że pretensye polskie do Śląska Ciesz. były nieuzasadnione, i że lud tutejszy nie jest polskim.

Nie chcemy tu po raz wtóry przypominać dwuletniej Golgoty naszego szkolnictwa, w jaki sposób bezprawnie zamykano nasze szkoły polskie, w jaki sposób tworzy się czeskie szkolnictwo mniejszościowe w powiecie cieszyńskim, lecz pragniemy wskazać na wzmożoną działalność „Matice osvety lidove“ na Śląsku Ciesz., na jej czynność w dziedzinie szkolnictwa i działalność kulturalną.

Ubiegłej niedzieli odbył się bowiem doroczny zjazd śląskiej „Matice“, na którym przedstawiono ciekawe cyfry, tyczące się jej działalności, z których przedstawimy tu — za „Mor. sl. dennikiem“ najważniejsze:

„Matice“ miała z końcem 1921 roku 83 kół miejscowych, liczących 10.000 członków. Z tego przypada na powiat frydecki 31 kół, na powiat frysztacki 30, na powiat cieszyński 21, zaś na hulczyński 1.

Główną troską — tak pisze „Mor. sl. dennik“, stanowiła dla „Matice“ sprawa czeskich szkół w Cieszyńskiem i Frysztackiem. Jej staraniem utworzono szereg mniejszościowych szkół, otwarto wiele ochronek w gminach polskich.

Szkoły średnie: czeskie gimnazyum w Orłowej oraz żeńskie w Polskiej Ostrawie utrzymywane przez „Matice“, zostały obecnie upaństwowione, zaś z inicyatywy „Matice“ utworzono gimnazyum w Boguminie- Dworcu oraz realne gimnazyum w Cz. Cieszynie, utrzymywane przez „Matice“. Razem więc są 4 czeskie szkoły średnie na Śląsku Cieszyńskim.

Ale i szkolnictwa przemysłowego „Matice“ nie ominęła. Utworzono w Karwinie wyższą szkołę przemysłową, oraz mistrzowską, w innych zaś miejscowościach będą takowe utworzone.

Utworzono 21 publicznych bibliotek, oraz 24 bibliotek uczniowskich. Rozdano tymże bibliotekom 4532 książek, w wartości 90.000 Kcz. Utworzono także 4 czytelnie. W 64 gminach wygłoszono 221 odczytów. Kursów wychowawczych odbyto 8. Dla dzieci urządzono 99 przedstawień, innych zaś 111. Zorganizowano cały szereg wycieczek czesko- „ślązakowskich“ (!) a między innemi do teatru czeskiego w Mor. Ostrawie, w których brało udział 2.600 osób, a które kosztowały 50 tys. kor. czesk. Ogółem wydano na powyższe cele 1,231.631 kor. czesk., czyli prawie milion i ćwierć koron czeskich.

Tak mniej więcej przedstawia się bilans akcyi czechizacyjnej na „czeskim“ Śląsku Cieszyńskim. Rzuca on wymowny obraz na tutejsze stosunki bo „Matice“ pomagają czynniki, które mocą swych urzędów mają władzę w ręku. Ale bilans ten, wskazujący na gwałtowną czechizacyę naszych gmin i naszych dzieci, powinien tutejszy lud śląski zagrzać do nowej pracy, do intenzywniejszego działania na rzecz „Macierzy Szkolnej“ na rzecz gnębionego polskiego szkolnictwa oraz na rzecz jedności, siły i potęgi polskich klasowych organizacyi robotniczych: politycznych, współdzielczych i zawodowych.

—•••—

Urlopy letnie pracowników zatrudnionych w przemyśle.

Minister pracy i opieki społecznej wydał na podstawie ustawy z d. 16. maja r. b. (Dz. Ustaw Nr. 40) rozporządzenie w sprawie stosowania letnich urlopów pracowników w roku bieżącym.

W myśl rozporządzenia następujące działy przemysłu mają prawo za zawiadomieniem inspektora pracy właściwego obwodu przesunąć urlopy pracowników na okres czasu od 1. października do 31. grudnia r. b.: 1) reparacya maszyn rolniczych, 2) przemysł budowlany, prowadzony niesezonowo, 3) odlewnie żelaza, związane z budownictwem, 4) kowalstwo i ślusarstwo, związane z budownictwem oraz naprawą i budową maszyn rolniczych, 5) reparacya dachów, 6) wyrób zapraw wiązących: cementu, wapna, gipsu, alabastru, 7) wyrób sztucznych kamieni budowlanych i technicznych, 8) wydobywanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych, 9) wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo, 10) zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensyonaty, restauracye, cukiernie oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dn. 15. lipca r. b.

—•••—

TRUCICIELKA.

Wczoraj doniesliśmy o senzacyjnym wypadku otrucia męża przez żonę, który miał miejsce w Krakowie.

Mężobójczyni Komorowska, kobieta jeszcze bardzo piękna, w śledztwie zeznaje mętnie, czasem zagadkowo i łudzi się, że po przeprowadzeniu dochodzeń, policya wypuści ją jako niewinną.

Wzbrania się podać, jaki proszek wsypywała mężowi do potraw i uparcie utrzymuje, że był to środek na uspokojenie nerwów.

Podczas rewizyi znaleziono w piecu kuchennym reszlki pierogów i śmietanę niedojedzone przez zmarłego. Znaleziono również pudełko z trucizną bez etykiety. Prawdopodobnie truciznę dawał ktoś bliski Komorowskiej. Była to morfina i weronal, co ostatecznie stwierdzi analiza chemiczna.

Krytycznego wieczora zmarły jedząc owe fatalne pierogi poczuł gorzki ich smak. Przyszedł do kuchni i począł czynić wymówki żonie, że go truje. Ta jednak zaprzeczyła. Potem Komorowski zażył proszek morfiny i dalej spożywał owe pierogi, a następnie położył się spać. Rano o godzinie 7·45 gdy Komorowska stwierdziła śmierć swej ofiary, poszła natychmiast do swego adwokata, a po powrocie zaczęła pakować rzeczy — prawdopodobnie na wyjazd. Pogotowie rat. powiadomiono dopiero o godz. 9 i pół przedpołudniem o śmierci.

Brat zamordowanego zeznał, że Komorowska z chęci przywłaszczenia sobie pieniędzy męża, popełniła zbrodnię.

Stwierdzono, że zbrodniarka poczęła wsypywac truciznę do potraw mężowi od stycznia b. r.

Z kroniki bandytyzmu.

Wywiadowcy policyi ze Lwowa ustalili, że zabity przez kolegów i spalony w lesie koło Rekliniec nazywa się Iwan Batko. Pościg za żyjącymi jego kolegami trwa w dalszym ciągu.

—•••—

Powiadomiono policyę w Kałuszynie, że w pobliskim lesie ukrywa się kilku bandytów.

Podczas obławy opryszki poczęli strzelać do policyantów i rozbiegli się po lesie, który jest duży i gęsty. Telefonicznie powiadomiono wszystkie okoliczne posterunki policyi i zarządzono wielką obławę za bandytami.

Krwawa kronika.

ZAMORDOWANY W OBECNOŚCI NACZELNIKA GMINY.

We wsi Terta, pow. staro-samborskiego, Kłym Stojanowicz i Jan Dmytrak ku zgorszeniu mieszkańców gminy wiedli spory z Ignacym Piotrowskim bądź to na tle porachunków familijnych bądź handlowych.

Dnia 16. bm. naczelnik gminy M. Markiewicz zawezwał wymienionych do kancelaryi gminnej w celu pogodzenia ich. Piotrowski wraz z wójtem idąc do kancelaryi, ujrzał obu swych przeciwników siedzących pod oknem. Na widok ich zawołał: „ot majemo tu tych mocariw“, przyczem pogroził im kijem. Podrażniony Dmytrak porwał leżący kij i począł nim okładać Piotrowskiego, zaś Stefanowicz wyjął z ukrycia bagnet i pchnął nim Piotrowskiego w serce. Piotrowski padł nieprzytomny i w drodze do domu zmarł na furze. Stojanowicz uciekł do swej kochanki Justyny Dmytrak, gdzie ukrył bagnet. Na drugi dzień morderca wraz z Dmytrakiem poszli do Chyrowa, gdzie sami się zgłosili w sądzie.

—•••—

MORDERSTWO CZY PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO?

W Darachowie, pow. trembowelskiego, 21-letni Wasyl Borecki starał się o rękę Podolskiej Maryi. Jednakowoż ta nie chciała słyszeć o tem. Borecki z zemsty zagroził jej śmiercią. Dowiedziała się o tem Podolska i ze strachu nie wychodziła z domu.

Borecki kupił rewolwer nosząc się z zamiarem morderstwa. Onegdaj przyszedł do 3 sióstr Pawlickich. Przespawszy się u nich wyjął z kieszeni rewolwer i chwaląc się nim pokazywał go kobietom. W tym czasie padł strzał, kula ugodziła w czoło Zofię Pawlicką, która upadła na ziemię.

Borecki stwierdziwszy, że postrzelona zmarła, uciekł z domu.

14-letni Marko Woźny widząc go uciekającego myślał, że to złodziej ucieka, zaczął więc biedz za nim. Zabójca pogroziwszy mu rewolwerem trzymanym w ręku zbiegł w pole, gdzie dotychczas się ukrywa.

—•••—

ŚMIERTELNY WYPADEK PASTUSZKA

Dziesięcioletni Eugeniusz Balicki, pasąc krowę w lesie w Zimnej Wodzie, owiązał się drutem, umocowanym do rogów krowy. Opędzając się od much, krowa odwróciła łeb i przewróciła chłopca. Upadek pastuszka przestraszył krowę, która spłoszona biegała przez 15 minut po lesie, wlokąc z sobą chłopca między krzewami i pniami drzew. Ujrzała to matka nieszczęśliwego, pracująca przy kartoflach, uspokoiła krowę lecz ujrzała z przerażeniem, że chłopiec był już martwy.

—•••—

Połączenie Zw. Zaw. Ziemi Wileńsk. ze związkami klasowemi Rzplitej.

Dnia 16. b. m. odbył się Zjazd delegatów Zw. klasowych ziemi wileńskiej, zwołany przez Biuro centr. Zw. Zaw. klasowych w Wilnie. W zjeździe brało udział 134 delegatów.

Uchwalono wszystkimi głosami przy wstrzymujących się 33 delegatach następującą rezolucyę:

„Zjazd Zw. Zaw. klasowych Ziemi Wileńskiej w dniu 16. lipca r. b. z uwagi na fakt dokonania połączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską i wspólność interesów klasy robotniczej całego państwa, —

wobec olbrzymich zadań, jakie ma przed sobą ruch zawodowy i w obliczu konieczności obrony interesów klasy robotniczej i jej walki z reakcyą obszarniczo kapitalistyczną o ostateczne wyzwolenie, —

uchwala:

1) przyłączyć związki, biorące udział w zjeździe, do odnośnych centralnych związków klasowych w Polsce na podstawie obowiązujących statutów i uchwał kongresów;

2) wszystkie związki, zgrupowane dotychczas w B. C. Z. Z. K. w Wilnie, jako podlegające od dnia dzisiejszego Komisyi Centralnej Z. Z. w Warszawie, wybierają na zasadzie obowiązującego statutu i uchwał kongresów ogólno- krajowych — Komisyę Okręgową Z. Z. Ziemi Wileńskiej“.

Chaos nędzy walutowej.

Waluty poszczególnych państw środkowej i wschodniej Europy w ubiegłym tygodniu zaznaczyły się znów spadkiem. Aby wyobrazić sobie stosunek chaosu walutowego, podamy tu zestawienia kursu walutowego Niemiec Węgier, Polski, Austryi i Rosyi w stosunku do korony czechosłowackiej.

Wśród bezwartościowej waluty posiada jeszcze największą wartość marka niemiecka. 100 mk wynosiło przeciętnie 10 Kcz., czyli 1 mk. = 0'1 Kcz., czyli 10 halerzy. W stosunku do wartości przedwojennej wynosi dzisiejsza papierowa marka niemiecka: 1 mk. = 0.01 marki złotej, czyli 1 mk. = 1 fenig przedwojenny.

Po marce niemieckiej przychodzi kolej na koronę węgierską. 100 Kw. = 3'4 Kcz. Więc jedna korona węgierska oznacza wartość 0'03 Kcz., czyli 3 halerze czeskie; 1 korona węgierska równa się wartości 0'003 części byłej korony austro-węgierskiej, mniej więcej 3/1000 przedwojennej korony austro węgierskiej, lub 0'3 przedwojennemu halerzowi. 1 halerz przedwojenny równał się wartości dzisiejszych 3 koron węgierskich.

Marka polska stoi jeszcze o wiele gorzej. 100 Mkp. = 0'85 Kcz., czyli 1 Mkp. = 0'0085 Kcz., czyli 1 Mkp = 0'0009 wartości przedwojennej marki złotej; wyraźniej powiedziawszy: 1 Mkp. = 0'09 fenigów przedwojennych, czyli 1 11 feniga. Więc 11 Mkp. równa się dzisiaj wartości 1 niemieckiego feniga przedwojennego.

Korona austryacka spadła od marki polskiej więcej niż pięckrotnie niżej. 100 Ka. wynosi 0'18 Kcz., t. j. 1 = 0'0018 Kcz. 1 Ka. równa się obecnie 0'0002 koronie przedwojennej, albo 2/10000 tejże, czyli stanowi 5.000-czną część korony przedwojennej. Wyraźniej: 1 Ka = 0'02 hal. przedwojenne, czyli 2/100 halerza, 1 halerz przedwojenny równa się więc obecnie 50-koronom austryackim.

Najstraszliwszy obraz przedstawia jednak waluta Rosyi sowieckiej. 1 Kcz. równa się 50.000 rublom sowieckim. Kto dziś posiada 20 Kcz ten jest bolszewickim milionerem. Jeden rubel wynosi więc 0'00002 Kcz. = 2/100 000 Kcz. Wobec rubla przedwojennego trzeba 1,250.000 rubli sowieckich, czyli 1 rubel sowiecki = 0'000.0008 — 8/10.000.000 ułamkiem rubla złotego. Robotnik, który w czasie pokoju zarabiał w Moskwie 22 rubli, miałby obecnie 27 i pół miliona rubli sowieckich, czyli cały wagon.

Kronika stryjska.

(Koresp. własna).

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o drożyźnie panującej obecnie w naszem mieście. Nie wiemy czy nasz artykuł rzeczywiście poskutkował czy spadek na ceny mąki podziałał, w każdym razie cena za 1 kg. chleba spadła z 280 na 250 mk. a bułki z 20 na 17 mk.

Lecz bardzo krótko cieszyła się publiczność naszego miasta tym spadkiem cen na chlebie i bułkach, gdyż po kilku zaledwie dniach piekarze tutejsi podnieśli cenę chleba z 250 na 270 mk. a bułki z 17 na 18 mk. Podniesienie ceny motywują piekarze tem, że spowodował to strejk robotników w tutejszych piekarniach i podwyżka płacy.

Przyglądnijmy się jak wyglądają stosunki w tut. piekarniach:

Większe i średnie piekarnie zatrudniające czterech czeladników: płaca jednego czeladnika wynosiła dotychczas do 9.000 mk. tygodniowo, 2 kg. chleba i 10 bułek dziennie. Po strajku dostają robotnicy 40 proc. podwyżki tj. do 12.600 mk. tygodniowo a chleb i bułki jak poprzednio.

Piekarze wypiekają tygodniowo 1500 kg. mąki żytniej 1950 kg. chleba przeto z podwyżki 20 mk. na 1 kg. chleba 39.000 mk., dalej z 800 kg. mąki pszennej wypiekają 24.000 bułek, przeto podwyżka o 1 mk. na sztuce daje 24.000 mk. Razem więc otrzymuje na skutek podwyższenia cen 63.000. 40 proc. podwyżka płac robotniczych kosztuje 14.400 mk. tygodniowo, zatem na tym jednym strejku właściciel piekarni zarabia 48.600 mk. tygodniowo.

„Sumienne badanie cen" przez powołaną komisyę przy tutejszym starostwie, prowadzoną przez pana Kindlera, wygląda bardzo karykaturalnie. Pan ten idący na rękę piekarzom i producentom powinien zrozumieć, że inaczej trzeba obliczać w komisyi dla badania cen niż we własnej drogueryi.

—•••—

RZECZNE OKRĘTY NIEM. DLA POLSKI.

BERLIN. 21. lipca. (Pat.) Na podstawie art. 339 traktatu wersalskiego, który postanawia, że Niemcy mają oddać państwom koalicyjnym i sprzymierzonym zainteresowanym w żegludze na rzekach międzynarodowych część swych okrętów rzecznych, zapadł obecnie wyrok rozjemcy amerykańskiego w sprawie tej. Czechosłowacya otrzymuje 35.700 ton pojemności statków 5.685 HP. siły holowniczej oraz przystań w Opolu. Polska zaś 40.760 ton pojemności, 4.849 HP. siły holowniczej i przystań w Kistryniu.

—•••—

PRZED STREJKIEM GENERALNYM WE WŁOSZECH.

WIEDEŃ, 21. lipca. (Pat.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Rzymu, że centralny wydział związku robotników uchwalił wydać proklamacyę wzywającą do strejku generalnego w całych Włoszech. Data strejku będzie podana później.

—•••—

OGŁOSZENIA.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.